
 Ads by optAd360

Firmy transportowe w długach. Rekordzista ma oddać 24,5 mln zł

 **Poleć** Zarejestruj się, aby zobaczyć, co polecają Twoi znajomi.

2020-02-04 13:26



Tiry © Arvydas Kniukšta - Fotolia.com


Zmiany w prawie, które mogą przełożyć się na spadek konkurencyjności, spowolnienie gospodarcze, niedobory kadrowe. To główne problemy z którymi zmagają się obecnie firmy transportowe. Niestety, kłopotów jest jeszcze więcej. Jak bowiem czytamy w komunikacie z opracowanego przez Rejestr Dłużników BIG InfoMonitor raportu „Powolne hamowanie rozpędzonego transportu”, dodatkowym zmartwieniem przedstawicieli branży transportowej są pieniądze, a konkretnie: terminowe rozliczenia z dostawcami i zlecniodawcami, a także niespływające na czas należności od kontrahentów.

Statystyki prowadzone przez BIG InfoMonitor i BIK wskazują, że u schyłku września minionego roku firmy transportowe były winne bankom i partnerom handlowym przeszło 1,5 mld zł. Problem ten dotyczył 9,1 proc. przedsiębiorców, co jest wynikiem znacznie przewyższającym odsetek zadłużonych firm we wszystkich sektorach gospodarki - średnia dla ogółu przedsiębiorstw wynosi bowiem 6,2 proc. Warto przy tym podkreślić, że jeszcze w trzecim kwartale 2018 roku łączny dług przewoźników opiewał na 1,2 miliarda złotych - w ujęciu rocznym wzrost zaległości sięga zatem 26 proc. Zaległości dotyczą już 27 443 podmiotów (+10 proc. rdr).

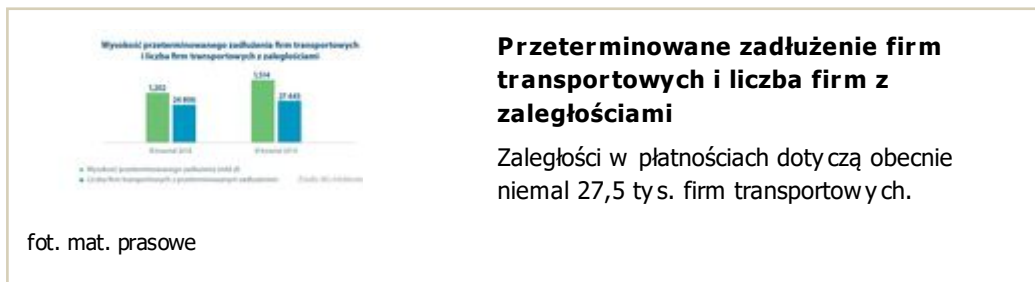
 Ads by optAd360

“- Transport od lat znajduje się wśród branż z wysokim udziałem firm zmagających się z terminowym regulowaniem płatności i nic nie wskazuje na to, by miało się to w najbliższym czasie zmienić. Jak pokazują dane BIG InfoMonitor i BIK na koniec III kw. 2019 r. zaległe zobowiązania miała co jedenasta firma. Sektor transport i gospodarka magazynowa ma najwyższy odsetek niesolidnych płatniczo przedsiębiorstw w całej gospodarce. Nieznacznie wyprzedza nawet górnictwo czy usługi rekultywacyjne i gospodarowanie odpadami, które także od lat znajdują się w czołówce jeśli chodzi o przeterminowane zadłużenie wobec banków i partnerów biznesowych – mówi Sławomir Grzelczak, Prezes BIG InfoMonitor.

Z solidnością mają problem głównie największe firmy transportowe, w tym te ujęte w KRS. Co czwarta firma z tego rejestru przysparza problemów swoim dostawcom i finansującym je firmom, nie płacąc w terminie. Problem dotyczy tu niemal 2,5 tys. przedsiębiorstw. Ich zaległości wynoszą 261 mln zł. Zdecydowana większość dłużników to jednak mniejsze firmy z CEIDG i choć jest ich niemal blisko 25 tys., to ze względu na dużą liczbę rejestrowanych małych firm

 Prywatność

Praktyka pokazuje, że problemy z płatnościami zobowiązań w dużej mierze wynikają z kłopotów ze ściąganiem należności. Z badania podsumowującego zeszły rok w mikro, małych i średnich firmach m.in. pod kątem opóźnień płatności wynika, że terminowo wszystkie faktury otrzymywała ponad jedna trzecia firm transportowych. Pozostali czekali, niektórzy bardzo długo, bo 4 firmy na 10 zgłosiły posiadanie należności nieopłaconych przez 90 dni i dłużej od wyznaczonego terminu, pokazuje badanie Keralla Research zrealizowane na zlecenie BIG InfoMonitor.



Przeterminowane zadłużenie firm transportowych i liczba firm z zaległościami

Zaległości w płatnościach dotyczą obecnie niemal 27,5 tys. firm transportowych.

Na liście obaw transportu na ten rok, opóźnienia płatności od partnerów biznesowych znajdują się wyżej niż w ocenie innych branż. Lęk przed niesolidnością płatniczą zleceniodawców znalazł się wśród sytuacji wymienianych przez co szóstego przedstawiciela branży transportowej, obok podwyżek cen prądu i wzrostu konkurencji.

W świetle powyższego, nie jest dużym zaskoczeniem, że prognozy formułowane przez firmy budowlane odnośnie ich w sytuacji biznesowej są dość ostrożne. Najwięcej, bo co trzecia firma uważa, że 2020 będzie podobny do 2019. Biorąc pod uwagę, że transport razem z handlem nie był szczególnie zadowolony z minionego roku, to nie jest to najlepsza prognoza. Częściej niż reszta branż jest też niepewny co do tego, jak potoczą się losy jego biznesu (20 proc.). Jednak gdy w innych sektorach pesyści przeważają nad optymistami w transporcie ich udział jest niemal wyrównany.



Czy 2020 rok będzie lepszy pod względem biznesowym?

Jedyne co piąty przedsiębiorca transportowy jest przekonany, że bieżący rok okaże się lepszy niż poprzedni.

Lokalni „rekordzści”

Najwyższy odsetek firm transportowych z zaległościami finansowymi działa w województwie lubuskim oraz śląskim i wynosi 11 proc. Z kolei najlepiej radzą sobie przedsiębiorstwa z województwa małopolskiego, podkarpackiego i podlaskiego, w których 7 proc. firm boryka się z podobnymi problemami. Jeżeli chodzi o najwyższą kwotę zaległości, to zdecydowanie na czele są transportowcy z województwa mazowieckiego, których zaległości wynosiły na koniec września 260,9 mln zł. Na drugim krańcu jest województwo opolskie, gdzie w tym samym czasie zaległości były ponad dziesięć razy niższe niż na Mazowszu i wynosiły 26,2 mln zł.

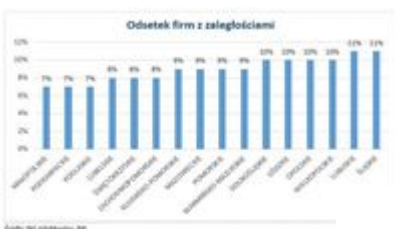
MENU ☰

moje konto ☰



Największe zadłużenie jest domeną firm z województwa mazowieckiego oraz wielkopolskiego.

fot. mat. prasowe



Odsetek firm z zaległościami

Na Śląsku zadłużonych jest 11% firm transportowych.

fot. mat. prasowe

Najwyższa średnia kwota zaległości przypada na firmy transportowe z województwa małopolskiego, gdzie wynosi ona 63,3 tys. zł, najniższa jest natomiast w województwie lubelskim – 38,3 tys. zł. W połowie województw średnia zaległość jest wyższa niż średnia dla Polski.

Z kolei wartość rekordowego zadłużenia to blisko 24,5 mln zł, które należy do firmy z woj. dolnośląskiego. Drugie największe zaległe zobowiązanie ma osoba zarejestrowana w CEIDG z woj. wielkopolskiego, a jej dług to 10 mln zł. Na podium znalazła się także firma z Małopolski z zaległościami na poziomie 9,75 mln zł.



Średnia i rekordowa kwota zaległości firm transportowych

Dłużnikiem rekordzistą okazuje się firma transportowa zarejestrowana na Dolnym Śląsku.

fot. mat. prasowe

Unijne i makroekonomiczne przeszkody

Jak dotychczas niespłacone zobowiązania nie przeszkadzały firmom transportowym przeć do przodu. Położenie geograficzne Polski, a co się z tym wiąże centra logistyczne, rozwój infrastruktury, a także wzrost branży e-commerce

Prywatność

MENU ☰**moje konto** ☰

Pracę na przetrwanie może jednak przesłać szkielet na naszą korzyść, ze względu na proceduralny, unijny pakiet mobilności, który obejmuje warunki pracy i poziom wynagrodzeń kierowców czy sposób prowadzenia działalności, co w efekcie podniesie koszty dla polskich firm transportowych. Mimo wypracowanego kompromisu branża jest zgodna, że nowe unijne prawo może odbić się na kondycji polskiego sektora transportowego. Mało pocieszające jest jego odroczenie w czasie – ze względu na trwający proces legislacyjny - zmiany zaczną obowiązywać w roku 2021. Pakiet mobilności to także dyrektywa o pracownikach delegowanych. Nowe przepisy zakładają m.in. zakaz wliczania ryczałtów i diet, które dziś stanowią nawet połowę miesięcznego wynagrodzenia kierowców, do pensji podstawowej. To znacznie podniesie koszty działalności.

Oprócz zmian prawnych istotne są również te gospodarcze. Bank Światowy prognozuje osłabienie wzrostu polskiego PKB w roku 2020 do poziomu 3,6 proc., względem 4,3 proc. w 2019. Kolejne lata mogą przynieść dalsze osłabienie PKB – w 2021 r. może to być 3,3 proc. a w 2022 już 3,1 proc. Jednym z sektorów, który jako pierwszy odczuje te zmiany może być transport. Presję na branżę wywiera także rynek pracy. Rosną płace, a według różnych danych w Polsce brakuje nawet 100 tys. zawodowych kierowców. W 2022 r. luka ta może sięgnąć już 200 tys. osób.

Biuro Informacji Gospodarczej InfoMonitor

oprac. : eGospodarka.pl

**NEWSLETTER**

ZAPISZ SIĘ

E-booki w prezencie! Więcej informacji >

© Wszelkie prawa zastrzeżone